

Czy Źródlika muszą umrzeć?

Źródlika to nazwa pewnego bardzo szczególnego, w moim poczuciu magicznego miejsca bliskiego memu sercu. To naturalne, leżące w bardzo bliskiej od siebie odległości źródła wód podziemnych wypływających na powierzchnię. Znajdują się w Rudach, w Puszczy Bydgoskiej. Stanowią kompleks połączonych ze sobą przestrzeni wodnych zasilających ubogą w wodę okolicę. Wokół zbudowane są mostki, zatopione konary drzew a otacza je piękny stary i tajemniczy las.

Brzmi cudownie prawda? Jakbym zaczynała baśń prosto z czasów starostwiankich. Brakuje tylko wianków na głowach młodych dziewczyn i szumu drzew. Niestety zamiast tego szumu mają pojawiać się koparki i szum śmierci.

Długo noszę temat Źródlisk w swoim wnętrzu. Długo już nie wiem co mam z tym zrobić. Jak ochronić tak piękne i potrzebne miejsce. Jak zachować je przed śmiercią.

Można zapytać dlaczego psychoterapeuta postanowił napisać o Źródliskach?

Dlatego że miejsca takie jak Źródlika są ważnym ogniwem zdrowia psychicznego ludzi. Postaram się to uzasadnić.

Jako psychoterapeuta pomagam ludziom przeżyć stratę, uznać żałobę, utrzymać trudne uczucia. W tym temacie nie potrafię i nie chcę dopuścić do żałoby. Stracić miejsce cenne, ważne i piękne. Miejsce służące przemyśleniu, przeżyciu i przystąpieniu. Będące idealną przestrzenią na przeżywanie wszelkiego rodzaju uczuć. Dlatego mój tekst jest wyrazem buntu, niezgody i krzyku na fakt utraty tej przestrzeni. Gdzie będziemy przeżywać i odczuwać emocje jeśli nawet będziemy już to potrafili?

Dbanie o zdrowie psychiczne jest bardzo ważne. Leczeniem psychoterapeutycznym zajmuję się już wiele lat. Razem z moją przyjaciółką jestem również zaangażowana w dbanie o rozwój i ochronę psychoterapii w jej różnorodności w Polsce. Dbanie więc jest samym centrum mojego działania.

Nie jestem ekologiem, ekonomem i architektem ani leśnikiem. Zajmuję się psychiką. Dlaczego podnoszę to jako ważny element artykułu? Ponieważ absolutnie nie rozumiem jakim sposobem ktoś podjął decyzję by poświęcić piękne miejsce zasilające wodą Puszcę Bydgoską na rzecz stworzenia kolejnej

drogi dla samochodów. Tom ważne, że tworzymy kolejne poradnie Zdrowia Psychicznego. Zapomnieliśmy, że jako ludzie potrzebujemy też miejsc na to by to zdrowie mogło być wspierane. Mój bunt wynika z tego, że w moim poczuciu ta decyzja nie jest aspektem zdrowia społeczeństwa tylko toczącej je choroby.

W psychoterapii pracujemy nad wzmocnieniem zdrowych stronów umysłu, które z czasem zaopiekują się chorymi stronami. Nie dokonujemy inwazji tylko pogodzenia i współpracy. Zdrowe społeczeństwo to takie, które w podobny sposób radzi sobie z chorymi własnym elementami poddając je opiece.

Co o nas mówi sytuacja gdzie poświęcamy przyrodę na rzecz betonu i szybszego dotarcia „w jakieś ważne miejsce?”

Dlaczego Źródlika są tak ważne?

Jeśli ktokolwiek pojedzie w to miejsce i przejdzie się po tych zakamarkach bez trudu odpowie sobie na to pytanie. Zasilają też wodą Puszcze ale o tym niech wypowiedzą się ekolodzy. Ja odpowiem jako specjalista od psychiki.

Coraz częściej gonimy, uciekamy i przyspieszamy. To odbija się na naszym zdrowiu psychicznym. Jesteśmy często zestresowani, przebudźcowani i zmęczeni. Jakbyśmy mieli biec dysząc bez miejsca na oddech. Takim miejscem na oddech jest las, jezioro, łąka, góry. Dla mnie takim miejscem na oddech są Źródlika oraz otaczająca je Puszcza Bydgoska. Cicho szmerząca woda często obejmowała mnie ciszą i zdejmowała moje obciążenia. Stary powalony pień przypominał że sprawy ważne za chwilę okażą się mniej ważne. Z bliskimi mi osobami przemierzałam te przestrzenie. Często śmiałam się z radości widząc bawiące się tam zwierzęta. Czasem kiedy puszczałam wyobraźnię widziałam pokolenia ludzi przede mną korzystających z tego miejsca. Młode dziewczyny kąpiące się, rodziców z dziećmi, straszą Panią czytającą książkę. Różne stroje i epoki a miejsce i potrzeby te same. To piękne doświadczenie kontynuacji .Piękno wody, drzew, sarny i swobodny galop konny . Czułam i czuję wdzięczność do miejsca, które chroniło moją psychikę przed nadmiernym nagromadzeniem. Miejsce, które trwało długo i miało cieszyć kolejne pokolenia. Samo serce pięknej bajecznej Puszczy Bydgoskiej. Serce w które wjechać mają koparki. Nie przekonuje mnie idea mostów, które mają być w tym miejscu zbudowane by przez nich miały przejeżdżać samochody. Wjechanie ciężkiego sprzętu w miejsce tak cenne jest jego dewastacją.

Kiedy zabetonujemy lasy, jeziora i łąki kto nam da wytchnienie. Czy bycie człowiekiem nie polega na tym by chronić tych, którzy ochronić się nie potrafią?

Czy nie polega na tym by użyć kreatywności by rozwój nie zaburzał i nie niszczył. W służbie czego jest ten rozwój? Dlaczego wybieramy szybki dojazd a nie zatrzymanie się i oddech? Co to mówi o nas?

Wszystko można drodzy Państwo użyć do złych i dobrych celów. Nie ma czegoś złego czy dobrego jest tylko to, do czego to używamy. Kreatywny umysł może zostać użyty do morderstwa na bardzo dużą skalę, czego wielokrotnie już doświadczyliśmy. Możemy też za pomocą skalpela ratować ludzkie i nie tylko ludzkie życie.

Drodzy Państwo martwię się. Czuję że przyzwyczałam się do tego by milczeć i coś znosić. Ustępować i rozumieć. Obawiam się ,że widzę przed sobą kolejną katastrofę ekologiczną i absolutnie nie chcę i nie zamierzam milczeć. Chciałabym użyć mojej wiedzy, umiejętności i wszelkich zasobów by chronić to, co samo nie potrafi się ochronić. To co w głębi serca bardzo kocham.

Wydaje mi się, że to ważne by zachować takie miejsca jak Źródlika po to by móc oddychać. W zamyśleniu do szybkiego dotarcia do celu widzę dużo pychy, arogancji i braku refleksyjności. Z jednej strony mamy wzrost zapotrzebowania na psychoterapie, uprawiamy jogę, biegamy i dbamy o żywienie a z drugiej na rzecz postępu komunikacyjnego poświęcamy cenne miejsca przyrody. Wydaje mi się, że takie pomysły musiały powstać w gabinetach z betonu nie w lesie poddane refleksji i czuciu. Po raz kolejny zadaję wtedy pytanie do czego używamy swojego umysłu? I czy nie zgubiliśmy się biegnąc daleko.

Dlatego też zastanawiam się czy Źródlika muszą umrzeć? Czy miejsce na oddech musi zostać poświęcone w służbie szybszego dotarcia w „bardzo ważne miejsca”. Zastanawiam się co taka koncepcja mówi o nas samych i czy to ta droga z betonu to droga w przyszłość czy przepaść? Czy chcemy dojechać gdzieś czy szybciej uciec od siebie samych? Czy już nie potrafimy usiąść na starym pniu, zamoczyć nogi i popatrzeć na mgłę unoszącą się w czarodziejski sposób. Nie iść i nie biec. Skontaktować się ze światem i ze sobą. Czy przyroda zostaje odrzucona bo ta umiejętność zostaje zatracana? Jako psychoterapeutka martwię się tym a jako miłośniczka starego pnia nie zgadzam się na jego poświęcenie. Stary pień i jego przyjaciele nie lubią koparek, wycinania i budowy.

Mam nadal nadzieję na uratowanie Źródlika i wiarę w to że wiele głosów sprzeciwu coś zmieni. I jeśli przyjdzie mi zapłakać nad cmentarzem mojego miejsca będzie to też płacz nad przegraną zdrową stroną ludzkości. Nad potencją

użyta w służbie niszczenia nie budowania. Nad pomieszaniem pojęć i brakiem zrozumienia dla siebie samych.

Głęboko wierzę, że zatrzymując się i poddając refleksji odkrywamy prawdziwe potrzeby i pragnienia. Do tego służą Źródlika. To takie miejsce w nas samych gdzie przysiadając zdajemy sobie sprawę, że potrzebujemy bliskości, prawdziwości i siebie wzajemnie. Likwidowanie takich miejsc oznacza dla mnie brak uwewnętrznionego miejsca na bycie ze sobą. Zastępowanie drogą jeszcze szybszego ruchu oznacza dla mnie ucieczkę i pęd. Ostatnia Zaraza niczego nas nie nauczyła? Ostatnia wojną nic nie pokazała?

Chroniąc Źródlika chronimy samych siebie. Zdrowie psychiczne tak bardzo nadszarpnięte w ostatnich czasach takich miejsc potrzebuje. Prawdziwa dojrzałość polega nie tylko na dbaniu o siebie ale też o środowisko wokół siebie. Nikt nie może czuć się dobrze w świecie z betonu i szybkości. Dlatego moim ogromnym pragnieniem i powodem tego tekstu jest uratowanie miejsca w nas samych i w świecie na oddech. Chroniąc Źródlika chronimy nas samych. Świat z betonu dla mnie wygląda jak cmentarz a na cmentarzu nie można się bawić. Na koniec w ramach apelu. Drewno służy do budowania ale czy koniecznie musimy je pozyskiwać z gałęzi na, której siedzimy?